

Fragment utworu w przekładzie

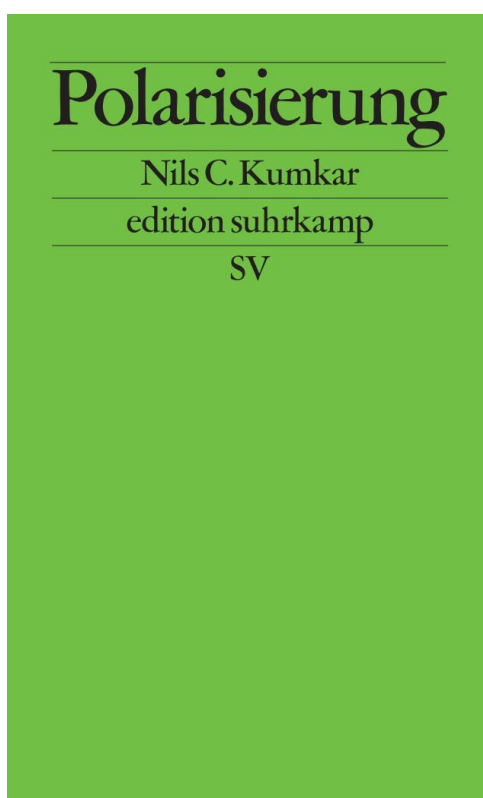
**Nils C. Kumkar**  
***Polarisierung***

Suhrkamp Verlag, Berlin 2025  
ISBN 978-3-518-12814-5

Str. 7-19

**Nils C. Kumkar**  
***Polaryzacja. Porządek polityki***

Przekład: Ryszard Turczyn



**Wprowadzenie:**  
**Efekt oglądu w odniesieniu do polaryzacji**

*Just because you're paranoid,  
don't mean they're not after you!*  
Nirvana, »Territorial pissings« (1991)

Czy społeczeństwo jest spolaryzowane, czy też nie? Przy bliższym oglądzie pytanie to okazuje się o wiele bardziej złożone niż się na pierwszy rzut oka wydaje, lecz niniejsza książka dostarczy na koniec bardzo prostej odpowiedzi: w rozumieniu politycznym polaryzacja jest w zasadzie nie do uniknięcia. Jeśli zważyć sens tego ważnego pytania, to wcale nie brzmi ono: czy społeczeństwo jest spolaryzowane, lecz jaką polaryzację, w jakich sytuacjach i w jaki sposób można politycznie uczynić produktywną. Problem mógłby zatem polegać na tym, że niewiele będą Państwo potrafili zrobić z tą prostą odpowiedzią, albo – a co gorsza – zrobić coś nie tak. Owa prosta odpowiedź może bowiem zostać zrozumiana opacznie, dopóki nie rozwikłamy tego, ile w tej rozpowszechnionej obawie o to, czy społeczeństwo w końcu jest spolaryzowane czy nawet wręcz podzielone, kryje się już krótkowzroczności, jednostronności czy błędnego rozumowania. Dlatego też w pewnym sensie sam proces rozwikłania owego źle postawionego pytania stanowi nawet ważniejszą część niż sama formuła, do której ostatecznie sprowadzi się odpowiedź. Albowiem, jak to chciałbym wykazać na koniec na podstawie rozważań na temat warunków powodzenia prawicowo-populistycznej mobilizacji, to, co budzi lęk jako polaryzacja, funkcjonuje właśnie choćby dlatego, że jest uznawane za polaryzację.

Ktoś, kto już kiedyś borykał się z jakimś nieco bardziej skomplikowanym problemem, ten wie: błędnie postawione pytanie może trwale blokować dalsze myślenie i działanie, ponieważ częstokroć zwyczajnie nie potrafimy zrozumieć, dlaczego w jakimś konkretnym miejscu wciąż przychodzi nam walczyć z tymi samymi blokadami. Zazwyczaj bowiem mamy skłonność do tego, by w oczywisty sposób w błędnych rozwiązaniach skrupulatnie prześledzić drogę rozumowania – natomiast to, że być może już samo sformułowanie pytania zwabiło nas na fałszywy trop, to w ogóle nawet nie przychodzi nam do głowy. Może to być

związane z faktem, iż większość z nas zna „odpowiadanie na pytania” ze szkoły, gdzie „głupie pytanie” uznawane było za atak na autorytet nauczyciela i groziły za to odpowiednie sankcje. Albo też z tym, że sytuacja braku jasności dla wszystkich nas jest na tyle trudna do zniesienia, że boimy się wykonać krok wstecz w jeszcze większą niejasność – „a jakie jest właściwie to pytanie”? Niezależnie jednak, z czego to wynika, błędnie postawione pytania należą do najbardziej uporczywych przeszkód (nie tylko, ale również) porozumienia politycznego. Sytuacja wyjściowa niniejszej książki brzmi tak, że pozornie proste pytanie o polaryzację społeczeństwa pod wieloma względami wydaje się takim właśnie błędnie postawionym pytaniem.

To, co w tego rodzaju sytuacjach (nawet jeśli w duchu już zdajemy sobie z tego sprawę, tylko nie wiemy, jak temu zaprzeczyć) z reguły rzuca się nam w oczy, to na początek tylko to, że z jakiegoś względu nie możemy pójść do przodu: równanie nie daje się rozwiązać, tak jakbyśmy sobie tego życzyli, żeby nie wiadomo jak je przeformułować. Czynsze nie spadają, obojętnie jak mocno wspiera się prywatne nowe budownictwo, a niepewność co do tego, kto i dlaczego w sensie politycznym mówi „prawdę”, wcale nie słabnie po weryfikacji faktów. Toteż powinno być rzeczą ewidentną przynajmniej to, że stawiając pytanie „Jak bardzo podzielone jest społeczeństwo i jak możemy temu przeciwdziałać?”, pojawiające się w niezliczonych wariantach i opatrzone licznymi jak najbardziej prawidłowymi a przy tym całkowicie sprzecznymi odpowiedziami, nie zajdziemy zbyt daleko, a przynajmniej nie do punktu, w którym pytanie to da się ostatecznie wyjaśnić, lub zostaną podjęte kroki przeciwdziałające podziałowi. Tak więc w tym też sensie niniejsza książka nie rozpoczyna się od rozwiązania, lecz na początek od problemu z problemem.

\* \* \*

Bardzo prawdopodobne, że martwią się Państwo o podział społeczeństwa lub też o to, że społeczna spójność ulega erozji. Przypuszczalnie z tego właśnie powodu niektórzy z Państwa sięgnęli po tę książkę. Jeśli tak, to w każdym razie nie są Państwo sami: dwie trzecie ludności Republiki Federalnej dręczą takie właśnie obawy – tak przynajmniej deklarują uczestniczki i uczestnicy reprezentatywnej ankiety z początku 2024 roku<sup>1</sup>. Obawy te są nie tylko duże, ale do tego jeszcze nasiliły się, w każdym razie na łamach prasy relatywna

---

<sup>1</sup> Studium >Grupy Raiffeisen+Volksbanken, »R+V-Studie. Große Angst vor politischem Extremismus « [„Wielki strach przed politycznym ekstremizmem”] (19. lutego 2024), dostęp online pod adresem: {[https:// www.ruv.de/newsroom/themenspezial-die-aengste-der-deutschen/pressemitteilungen/2024-02-19-aengste-der-deutschenangst-vor-politischem-extremismus](https://www.ruv.de/newsroom/themenspezial-die-aengste-der-deutschen/pressemitteilungen/2024-02-19-aengste-der-deutschenangst-vor-politischem-extremismus)} (wszystkie adresy URL stan z maja 2025).

częstotliwość pojawiania się określenia „polaryzacja“ jak i pojęć pokrewnych wzrosła przez ubiegłe dwie dekady dwukrotnie, natomiast terminu „podział społeczeństwa“ ponad trzykrotnie<sup>2</sup>. Jeśli więc gdziekolwiek pojawi się jakieś zdanie, to prawdopodobieństwo, że znajdą się w nim słowa „polaryzacja” albo „podział społeczeństwa” od pewnego czasu jest dość duża. Obawy o spójność – a przynajmniej rynek polityczny skupiony wokół tychże obaw – są tak ogromne, że nawet prezydent Republiki Federalnej napisał książkę o tym, w jaki sposób można zaradzić problemowi podziału w drodze tworzenia nowej wspólnoty<sup>3</sup>. W recenzjach od razu pojawiły się zastrzeżenia, że w książce miele się tylko nudne frazesy o dobrym samopoczuciu, że w najmniejszym stopniu nie zdaje ona egzaminu, że doświadczenia obywateli, przynajmniej tych z dawnego NRD, nie zostały dostatecznie uwzględnione, a ponadto widoczna jest w niej bolesna luka dotycząca nazbyt przyjaznej swego czasu wobec Rosji polityki tegoż prezydenta (wtedy w funkcji ministra spraw zagranicznych). Wszyscy oczywiście byli zgodni co do tego, że teoretycznie mogłaby to być ważna książka, ale niestety nie spełniła wymagań, jakie należy stawiać tego rodzaju publikacji<sup>4</sup>. Tak więc, jak widać, polaryzacja jest dla ludzi sprawą dręczącą, nawet jeśli spierają się oni między sobą, co to właściwie znaczy, a przede wszystkim, jak sobie z tym poradzić. Ale przecież pasuje to dokładnie do samej diagnozy: spór, w którym strony byłyby zgodne co do tego, czego on tak naprawdę dotyczy i w jaki sposób można by go zażegnać, w zasadzie nie byłby żadnym sporem.

Zastanawiające jednak jest, że badania socjologiczne, jeśli próbują uchwycić wspomnianą polaryzację czy też podział, kreślą zupełnie inny obraz. W Niemczech pod koniec roku 2023 furorę zrobiła pewna książka na ten temat zatytułowana *Triggerpunkte*<sup>5</sup>. Jednak wbrew tytułowi i wbrew wyraźnej deklaracji autorów, że nie jest ona pomyślana jako „tabletką uspokajającą”, w debacie publicznej, jak skonstatowali sami autorzy z perspektywy czasu<sup>6</sup>, odbierana była w mniejszym stopniu jako opis bólowego miejsca, tylko raczej jako odwołanie alarmu. W ostatecznym rozrachunku społeczeństwo okazuje się daleko mniej

---

<sup>2</sup> Mau, Steffen/Thomas Lux/LinusWestheuser, *Triggerpunkte. Konsens und Konflikt in der Gegenwartsgesellschaft* [Triggery, Konsensus i konflikt we współczesnym społeczeństwie], Berlin: Suhrkamp 2023, str. 9.

<sup>3</sup> Steinmeier, Frank-Walter, *Wir [My]*, Berlin: Suhrkamp 2024.

<sup>4</sup> Patrz np.: Lau, Jörg, »Wir« von Frank-Walter Steinmeier. Ein Buch, sie alle zu therapieren« [„My” Franka-Waltera Steinmeiera. Książka, która będzie terapią dla nich wszystkich], w: *Die Zeit* (19. kwietnia 2024), dostęp online pod adresem: {<https://www.zeit.de/kultur/literatur/2024-04/wir-frank-walter-steinmeier-buch-bundespraesident>}; Witte, Stefanie, »Frank-Walter Steinmeiers neues Buch. Vom gescheiterten Versuch, ein Wir-Gefühl zu schaffen« [Nowa książka Franka-Waltera Steinmeiera. O nieudanej próbie wzbudzenia poczucia „my”], w: *Der Tagesspiegel* (17. kwietnia 2024), dostęp online pod adresem: {<https://www.tagesspiegel.de/politik/frank-walter-steinmeiers-neues-buch-vom-ge-scheiterten-versuch-ein-wir-gefühl-zu-schaffen-11526416.html>}; Seibt, Gustav, »Buch des Bundespräsidenten ›Wir«. Morgens ein Wir und der Tag gehört dir« [Książka prezydenta republiki „My”. Jutro „my” i dzień jest twój], w: *Süddeutsche Zeitung* (26. kwietnia 2024), dostęp online pod adresem: {<https://www.sueddeutsche.de/kultur/steinmeier-bundespraesident-wir-1.6625585>}.

<sup>5</sup> Mau/Lux/Westheuser, *Triggerpunkte* [Triggery], op. cit.

<sup>6</sup> Mau, Steffen/Thomas Lux/LinusWestheuser, »Ja, aber«. Gesellschaftliche Konflikte verstehen. Eine Replik« [„Tak, ale”. Jak zrozumieć konflikty społeczne. Replika], w: *KZfSS. Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 76 (2024), str. 207-220, dostęp online pod adresem: {<https://doi.org/10.1007/s11577-024-00964-0>}

spolaryzowane, niż mogłoby się wydawać – ten empiryczny wynik zajmował centralne miejsce w wielu recenzjach, przypuszczalnie także dlatego, że na tle szerokiego publicznego konsensusu, iż żyjemy w społeczeństwie spolaryzowanym, okazał się bardziej zaskakujący, osiągając tym samym najwyższą wartość informacyjną. Warto raz jeszcze przytoczyć diagnozę z owej książki, do której odnosi się owo wrażenie o odwołaniu alarmu. Z przeprowadzonych ankiet jednoznacznie wynika, że w odniesieniu do różnych konfliktowych zagadnień społeczeństwo w żadnym razie nie rozpada się na dwa wrogie obozy (postaw). W odpowiedziach na wiele pytań większość zajmuje pozycje negocjacyjne, a przede wszystkim linie podziału w znaczący sposób różnią się od siebie w zależności od tematu. Tym samym standardowa narracja o polaryzacji, którą przyjmuje się jako założenie w wielu analizach badań społecznych, zostaje podana w wątpliwość w samej swojej istocie. Owa standardowa narracja rozumie mianowicie polaryzację społeczeństwa jako polaryzację postaw członków tego społeczeństwa: ich poglądy polityczne coraz bardziej się rozchodzą, budząc obawy, maleje<sup>7</sup> zaś liczba tych, którzy zajmują pozycje neutralne. W efekcie stają naprzeciwko siebie dwie coraz bardziej wrogo nastawione grupy: z nastawionego centrowo „dromaderowego” społeczeństwa robi się społeczeństwo „wielbłądzie” z dwoma garbami, by wykorzystać ów wyrazisty obraz, jaki Steffen Mau zaproponował, by lepiej zobrazować tę narrację<sup>8</sup>. Tu mamy prawicę, tam lewicę. Tu komunitarystów, tam kosmopolitów<sup>9</sup>. Tu starą, tam nową klasę średnią<sup>10</sup>.

Jeśli jednak postawy nie rozejdą się jeszcze bardziej, a ponadto jeśli rozkład postaw przy poszczególnych tematach przecina się nawzajem (tak że na przykład w sporze o migrację podziały będą przebiegać zupełnie inaczej niż w kwestii równouprawnienia płci), to wówczas nie może być mowy o ideologicznie coraz bardziej odizolowanych od siebie wielkich zbiorowościach. Problem takiego właśnie rozziwu pomiędzy społecznymi obawami co do polaryzacji, a znacznie mniej jednoznacznymi w stosunku do nich wynikami badań naukowych istnieje już zresztą w bardzo podobnej formie w USA, które w ostatnich latach są

---

<sup>7</sup> Dla pełności obrazu należy zauważyć, że istnieją co najmniej dwie konceptualizacje polaryzacji, które nie odnoszą się w pierwszym rzędzie do postaw społecznych związanych z konkretnymi tematami, które nie są tutaj osobno omawiane, ale zostaną podjęte później: koncepcja polaryzacji efektywnej, która odnosi się przede wszystkim do tego, jak członkowie różnych dużych grup społecznych oceniają się nawzajem (a więc jak najbardziej chodzi tu o postawy, tyle że niedotyczące kwestii politycznych) oraz koncepcja polaryzacji elit, której centralnym punktem jest to, jak bardzo rozchodzą się stanowiska polityczne zajmowane w partyjnej rywalizacji. Obiema tymi koncepcjami zajmę się dokładniej raz jeszcze, głównie w rozdziałach 3 i 4. Na koniec należy wspomnieć, że czasami mówi się o „polaryzacji dochodów”, gdy zaostroża się nierówność społeczna – ten kompleks problemów musi zostać pominięty w niniejszej publikacji, ale moim zdaniem nie wywiera on też znaczącego wpływu na debatę dotyczącą polaryzacji.

<sup>8</sup> Mau, Steffen, »Kamel oder Dromedar?« [Wielbłąd czy dromader?], w: *Merkur* 874 (2022), str. 5-18.

<sup>9</sup> Krytycznie na ten temat: Biskamp, Floris, »Kein Kommunitarismus, nirgends. Eine Retraditionalisierung wird die Sozialdemokratie nicht retten. Replik auf Carsten Nickel« [Żadnego komunitaryzmu, nigdzie. Retradycjonalizacja nie uratuje socjaldemokracji. Replika na artykule Carstena Nickela], w: *Leviathan* 48/1 (2020), str. 70-89.

<sup>10</sup> Reckwitz, Andreas, *Das Ende der Illusionen. Politik, Ökonomie und Kultur in der Spätmoderne* [Koniec złudzeń. Polityka, ekonomia i kultura w ponowoczesności], Berlin: Suhrkamp 2019; krytycznie na ten temat: Kumkar, Nils C./Uwe Schimank, »Drei-Klassen-Gesellschaft? Bruch? Konfrontation? Eine Auseinandersetzung mit Andreas Reckwitz' Diagnose der »Spätmoderne« [Społeczeństwo trójklasowe? Rozłam? Konfrontacja? Spór z diagnozą Andreea Rekwitza na temat ponowoczesności], w: *Leviathan* 49/1 (2021), str. 7-32.

klasycznym przecież przykładem jeszcze o wiele bardziej spolaryzowanego społeczeństwa. Tutaj badania zdecydowanie głoszą wprawdzie, że postawy ludzi w coraz większym stopniu przyporządkować można do jednego z dwóch osadzonych w systemie partyjnym klasterów – republikanów na prawicy i demokratów na lewicy – oraz że członkowie każdego z tych klasterów są odpowiednio wrogo do siebie nastawieni<sup>11</sup>. Pokazują one jednak zarazem, że większość ludzi w swoim nastawieniu do różnych tematów także w USA o wiele mniej się od siebie różni niż można by sądzić, patrząc na polityczną debatę w przestrzeni publicznej<sup>12</sup> – co więcej także, a może przede wszystkim, o wiele mniej niż sami sądzą<sup>13</sup>. Dlaczego jednak z pozoru tego nie dostrzegają? A skoro już nie dostrzegają tego sami, to dlaczego nie zważają na wyniki badań naukowych, tylko wszędzie widzą wręcz zaostrzającą się niepowstrzymanie polaryzację?

Punktem wyjścia niniejszego studium jest założenie, że owej rozbieżności nie da się wyczerpująco wyjaśnić błędnym rozumowaniem ludzi, albo tym, że ktoś w wyrafinowany sposób wprowadza ich w błąd i podjudza. Moim zdaniem rozbieżności pomiędzy debatą publiczną a empirycznymi badaniami, jaka uporczywie utrzymuje się w komunikacji społecznej, w ogóle nie da się jednoznacznie wyjaśnić, poprzez postawienie socjologii albo debacie publicznej zarzutu, że nie potrafią precyzyjnie uchwycić problemu. Niniejsza książka nie jest zatem ani odwołaniem alarmu, ani jego ogłoszeniem, lecz swoistym ćwiczeniem, które ma nam pozwolić na inne ujęcie problemu polaryzacji; uznanie jego doniosłości, a zarazem zachowanie świadomości, że jako problem narastającej polaryzacji poglądów politycznych jest fałszywie postawiony. Innymi słowy: powinniśmy dopuścić do siebie myśl, że obie strony mają słuszość: nie mylą się Państwo, jeśli w oparciu o swoje codzienne doświadczenia odnoszą wrażenie, że istnieje społeczna polaryzacja. W tym samym stopniu nie myli się socjologia, kiedy dochodzi do wniosku, że z jej punktu widzenia społeczeństwo nie jest spolaryzowane – ba, że nawet z teoretycznego punktu widzenia byłoby wręcz wysoce nieprawdopodobne, że społeczeństwa są podzielone w tym właśnie sensie, ponieważ różnorakie, krzyżujące się i rozchodzące wzorce rozbieżności na przykład w gospodarce, polityce czy religii praktycznie nie mogłyby zbiegać się we wspólnych, a do tego jeszcze stabilnych liniach podziału<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Abramowitz, Alan I., »It's only you and me and we just disagree: The ideological foundations of affective polarization«, w: *The Forum* 19/3 (2021), str. 349-364.

<sup>12</sup> Fiorina, Morris P./Samuel A. Abrams/Jeremy C. Pope, »Polarization in the American public: Misconceptions and misreadings«, w: *The Journal of Politics* 70/2 (2008), str. 556-560.

<sup>13</sup> Levendusky, Matthew S./Neil Malhotra, »(Mis)perceptions of partisan polarization in the American public«, w: *Public Opinion Quarterly* 80/1 (2016), str. 378-391.

<sup>14</sup> Kaube, Jürgen/André Kieserling, *Die gespaltene Gesellschaft* [Podzielone społeczeństwo], Berlin: Rowohlt Berlin 2022; Kumkar, Nils C., »Die Spaltung der Politik. Vom politischen Mehrwert einer haltlosen Behauptung« [Podział w polityce. O politycznej wartości dodanej bezpodstawnego stwierdzenia], w: *Freie Assoziation* 25/2 (2023), str.10-28.

***Kury, to ci inni:  
efekt oglądu***

Składową przedmiotu polaryzacji społecznej jest to, że kształtuje się ona różnie, w zależności od tego, z której strony patrzymy na społeczeństwo. Wyzwanie jest wręcz jeszcze większe: polaryzacja jako porządek komunikacji pojawia się również, a może właśnie wtedy, gdy zostaje opisana całkowicie różnie z różnych punktów widzenia. A poszukiwanie punktu, z którego można ją rzekomo „od zewnątrz” zmierzyć równie obiektywnie, jak postrzega się ją „od wewnątrz”, prowadzi do tego, że staje się ona niewidzialna, co jednak wcale nie sprawia, że „od środka” staje się mniej silnie oddziałująca. Tę nie do końca prostą myśl wyjaśnię nieco bardziej szczegółowo w pierwszym i drugim rozdziale. W tym miejscu pomóc nam może na początek pewna metafora. Otóż ze stosunkiem między ludźmi a badaniami socjologicznymi sprawa ma się nieco podobnie, jak ze stosunkiem lekarza do pacjenta w jednym z dowcipów Slavoj Żižka:

Mężczyzna, który uważa, że jest ziarenkiem zostaje przewieziony do szpitala psychiatrycznego, gdzie lekarze robią, co w ich mocy, by go przekonać, że nie jest ziarenkiem, tylko człowiekiem. Kiedy [...] zostaje wypuszczony, dość wraca, trzęsąc się ze strachu i mówi, że za drzwiami jest kura, a on się boi, że ona go zje. Lekarz odpowiada: „Dobry człowieku, przecież wie pan doskonale, że nie jest pan ziarnem”. Pacjent odpowiada: „Oczywiście, że ja to wiem, ale czy kura też to wie?”<sup>15</sup>

Całkowicie prawidłowa świadomość, że według danych z badań opinii publicznej nie żyjemy w społeczeństwie spolaryzowanym w niczym ludziom nie pomoże, dopóki w chwilach, kiedy zetkną się ze „społeczeństwem”, równie prawidłowo będą je postrzegać jako spolaryzowane. To, że w tym dialogu nauki społeczne z jednej strony, ludzie zaś z drugiej strony pozornie dzielą problem „polaryzacji” i z tego powodu można by sądzić, że socjologia mimo wszystko powinna móc uświadomić ludziom, że ich obawy nie mają potwierdzenia w badaniach naukowych, stanowi jednocześnie część składową nieporozumienia. Jedni (socjologia) patrzą na pacjenta i nie widzą w nim ani jednej molekuly ziarnistości, drudzy zaś (ludzie) patrzą na kurę i widzą w niej dokładnie to: kurę, która jak wiadomo chętnie żywi się ziarnem – i żadna ze stron nie jest w błędzie. Badanie opinii publicznej nie dowodzi istnienia jasno zarysowanych wielkich grup w powszechnych w całym społeczeństwie sporach politycznych, kiedy jednak ludzie przyglądają się debacie politycznej, to ta debata i tak objawia się im właśnie tak, a co być może nawet jeszcze ważniejsze: w swoim wyniku też się

---

<sup>15</sup> Žižek, Slavoj, *Parallaxe*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 2006, str. 70 i n.

taka okazuje. Prawicowa partia AfD z wyborów na wybory zyskuje z pozoru niepowstrzymanie kolejne głosy, rodziny są podzielone sporami na temat środków podejmowanych do zwalczania koronawirusa, prasa bulwarowa kokietuje użyciem siły fizycznej przeciwko „obrońcom klimatu”, w internecie opluwają się wzajemnie „podżegacze wojenni” i „pachołki Putina”... Kura dziobie!

Jeśli patrząc na przypadek kur i ludzi nie przychodzi Państwu do głowy, bo to coś oczywistego, że człowiek obstający przy tym, że jest ziarenkiem, nie powinien się obawiać jednej kury, to być może pomocny okaże się inny obraz, który ma ten dodatkowy urok, że radzi sobie bez, jak trzeba przyznać, nieco wysiłonego dowcipu. O tym, że Ziemia jest kulą otoczoną wrogim dla życia środowiskiem, wiadano już od dość długiego czasu, zanim wystrzelono w to wrogie środowisko pierwsze satelity, a krótki czas potem także ludzi. A przecież żaden człowiek nie widział przedtem Ziemi z zewnątrz, jej kulistość można było aż do tamtej chwili wykoncypować jedynie myślowo. Ci, którzy patrzyli na nią z zewnątrz byli więc odpowiednio zafascynowani i informowali o pewnym całkowicie nowym uczuciu wobec swojej planety: cieniutka warstewka atmosfery, współgranie wszystkiego ze wszystkim, i generalnie kruchość tego naszego wspólnego statku kosmicznego o nazwie Ziemia – wszystko to aż nazbyt wyraźnie ukazywało złudność i bezsensowność konfliktów politycznych i krótkowzroczność wielu ludzkich działań.

To zjawisko psychologiczne, ochrzczone przez publicystę Franka White'a mianem „efektu oglądu” (overview-effect)<sup>16</sup>, które z naukowego punktu widzenia jest dość sporne jeśli idzie o swój zasięg, natomiast jako intensywne doświadczenie astronautów zasadniczo uznaje się za wiarygodne<sup>17</sup>, wykorzystują na swoje potrzeby bardzo różne osoby, kiedy chodzi o rzucenie nowego spojrzenia na problemy ludzkości. Ikoniczne zdjęcie ziemi, jakie wykonali astronauta z misji Apollo-17 w roku 1972 i które – w subtelnie podrasowanej formie – znane pod nazwą „Blue Marble” (czyli „błękitny marmurek”) jest podobno najczęściej reprodukowanym zdjęciem na świecie<sup>18</sup>, stanowi nieodzowny element ikonografii na przykład ruchów ochrony środowiska, ale też nauk o wartościach i normach. „Blue Marble” stała się symbolem tego, że wszyscy jedziemy na tym samym wózku.

---

<sup>16</sup> David, Leonard, »Space philosopher Frank White on »The Over view Effect« and humanity's connection with earth«, Space.Com (2022), dostęp online pod adresem: {<https://www.space.com/frankwhite-overview-effect>}.

<sup>17</sup> Yaden, David B. i in., »The Overview Effect: Awe and self-transcendent experience in space flight«, w: Psychology of Consciousness: Theory, Research, and Practice 3/1 (2016), str.1-11.

<sup>18</sup> Hoggenmüller, SebastianW., »DieWelt im (Außen-)Blick. Überlegungen zu einer ästhetischen Re|Konstruktionsanalyse am Beispiel derWeltraumfotografie »Blue Marble« [Świat widziany(z zewnątrz). Rozważania na temat re/konstrukcji estetycznej na przykładzie fotografii z kosmosu „Blue Marble”], w: ZQF – Zeitschrift für Qualitative Forschung 17/1-2 (2016), str.11-40. Dzięki temu esejowi, który polecił mi Franz Hoegl podczas prywatnej rozmowy, dowiedziałem się w ogóle o istnieniu efektu oglądu.

Niektórzy dziennikarze i oczywiście propagatorzy turystycznych podróży kosmicznych reprezentują pogląd, że to transformatywne doświadczenie spojrzenia na Ziemię z zewnątrz mogłoby uratować ludzi przed nimi samymi – ponieważ tylko z góry można rzekomo zobaczyć, jak wszystko jest ze wszystkim powiązane<sup>19</sup>. Absolutnie nie jest moim zamiarem negowanie rzeczywistości tego doświadczenia – wręcz przeciwnie: spojrzenie na Ziemię z zewnątrz jest czymś realnym i rzeczywiście uwyrażnia w nader namacalny sposób to, co można sobie uzmysłowić jedynie, abstrahując od codziennego doświadczenia. Popełniamy jednak błąd kategorialny, jeśli owo wrażenie uznamy za bardziej realne niż to, które uwikłane jest w codzienne konflikty i problemy na Ziemi, lub też będziemy twierdzić, że to drugie wrażenie można skorygować za pomocą tego pierwszego. To, że kulistość Ziemi tu z dołu można sobie jedynie wyobrażać i tylko okrężną drogą doprowadzić do tego, by miała ona jakieś znaczenie dla naszych działań jest – i dokładnie w tym tkwi decydująca paralela do kwestii polaryzacji/pytania o polaryzację – nie mniej rzeczywiste niż sama kulistość jako taka.

Efekt oglądu jako kuracja dla ludzi bezpodstawnie uwikłanych w swoje drobne potyczki ma (w dużej mierze właśnie dlatego) potrójny feler: w konsekwencji trudno byłoby praktycznie o pewniejszy sposób na przyspieszenie ocieplenia klimatu i zniszczenia naszego środowiska naturalnego niż wysyłając jakąś relewantną mniejszość mieszkańców Ziemi w kosmos w celu uświadomienia im istoty zrównoważonego rozwoju. Ponadto trzeba sobie jasno powiedzieć, że załoga Apollo-17 nie miałyby szans na wykonanie tego zdjęcia, gdyby nie to, że dominujący w tamtym okresie ogólnoswiatowy konflikt polityczny, czyli zimna wojna, nie podgrzał rywalizacji o pierwszeństwo w zdobyciu kosmosu. W pewnym stopniu takie rzekomo oczywiste już dzisiaj w swojej pozorności konflikty stanowią rzeczywistą podstawę rozwoju, który potem demaskuje owe konflikty jako rzekomo pozorne. I w ostatecznej konsekwencji takie doświadczenie, że wszystko wiąże się ze wszystkim, jeśli nie ma pozostać jedynie doświadczeniem religijnym bądź pedagogicznym, tylko doprowadzić do mogących mieć praktyczne zastosowanie w polityce wniosków, znów musi zostać zinterpretowane politycznie a tym samym wpisane w dokładnie ten krajobraz konfliktów, który próbuje zanegować. Kiedy w czasie demonstracji na rzecz intensyfikacji wysiłków na rzecz ochrony klimatu pojawia się zdjęcie Blue Marble, to jest to (podobnie jak powoływanie

---

<sup>19</sup> Ferreira, Becky, »Seeing earth from space is the key to saving our species from itself«, in: *Vice* (12. października 2016), dostęp online pod adresem: {<https://www.vice.com/en/article/bmvpxq/to-save-humanity-look-at-earth-from-space-overview-effect>}; Yoder, Kate, »How the view from space might be key to saving the planet«, w: *Grist* (9. lutego 2022), dostęp online pod adresem: {<https://grist.org/climate/overview-effect-view-of-earth-from-spaceastronauts-climate-change/>}; Wall, Mike, »The view from space could change the world, Virgin Galactic says«, w: *Space.Com* (11. lutego 2019), dostęp online pod adresem: {<https://www.space.com/43288-virgin-galactic-space-travel-overview-effect.html>}.

się na naukę) działanie polityczne, a tym samym skupione na konflikcie – powoływanie się na „efekt oglądu” jako na dowód stojącej ponad stronami tego sporu prawdy samo w sobie jest wkładem w ten spór i dokumentuje tym samym jego rzeczywiste istnienie.

Socjologia, a w szczególności badania dotyczące postaw odgrywa w sporze o polaryzację co najmniej pod ostatnimi dwoma względami analogiczną rolę do tej, jaką miały podróże kosmiczne. Naszkicowany przez nią obraz jest prawidłowy i poglądowy. Z lotu ptaka faktycznie widać, że polaryzacja opinii wcale nie jest tak ostra, jak często twierdzi się i zakłada w publicznych sporach; że konflikty są znacznie mniej przejrzyste i że ponadto zważywszy wszystkie zgodności w wielu kwestiach, nawet wcale nie występują szczególnie ostro. Prawdą jednak jest również i to, że socjologia w ogóle podejmuje tego rodzaju badania wyłącznie dlatego, że spory toczony są publicznie i powstaje uzasadnione wrażenie, jakoby społeczeństwo było przez nie rozdarte. I to wcale nie od niedawna: walka o realny przedmiot twierdzeń na temat istnienia polaryzacji jest, by tak rzec, jednym z kamieni węgielnych socjologii, która bez szerzących się wśród społecznych elit obaw o walkę klasową praktycznie nie miałaby szansy wyodrębnić się jako dyscyplina naukowa. Kiedy w roku 1920 Adorno w swoich *Reflexionen zur Klassentheorie* zauważał zjadliwie, że „cała burżuazyjna socjologia” jest „spychana ze swojej drogi przez Marxa jak namagnesowana igła” [sic!], że „stała się apologetyczna”, a „socjologiczne spojrzenie” tam, gdzie „szuka skamieniałości klas, znajduje zawsze tylko chleb elit”<sup>20</sup>, potwierdził tylko rolę owego sporu jako siły napędowej rozwoju właśnie tej perspektywy, która z kolei miała w sposób decydujący współkształtować socjologiczne debaty w następnych dziesięcioleciach. A gdy badanie socjologiczne odkrywa, że polaryzacja po przyjrzeniu jej się z pomocą precyzyjnych instrumentów badawczych okazuje się złudzeniem, to aż po dziś dzień wiedza ta, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, przemienia się w element owego sporu. Nauka pokazała, że społeczeństwo wcale nie jest podzielone, a kto twierdzi coś innego, ten przykładą rękę do tego podziału, mówią jedni.

Tutaj Niemcy są przedstawiane tak, jak się chciałoby je widzieć i jak one same chętnie siebie widzą, w wysokim stopniu z autokreacją rodem z jakiejś pompatycznej przemowy. Mamy przed sobą pod każdym względem robiący wrażenie produkt ugruntowanej państwowo, czy nawet bardziej społecznie socjologii, odpowiadają inni<sup>21</sup>. Ta ostatnia ocena odpowiada tym samym tendencji do rozprawiania się z nader różnorodnymi socjologicznymi zastrzeżeniami wobec tezy o walce klas jako ideologii burżuazyjnej, a więc jako przyczynku

---

<sup>20</sup> Adorno, Theodor W., »Reflexionen zur Klassentheorie« (1942), w: *Soziologische Schriften I*, Frankfurt am Main: Suhrkamp 2020, str. 373-391, str. 381 i n.

<sup>21</sup> Lessenich, Stephan, »Gesellschaftstragende Soziologie« [Socjologia wspierająca społeczeństwo], w: *KZfSS. Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie* 76/2 (2024), str.187-192, str.190.

do walki klas, oraz do jej zarzucenia. Stworzona przez Helmuta Schelsky'ego i zadomowiona już w kulturze popularnej diagnoza „zniwelowanego społeczeństwa klasy średniej”<sup>22</sup>, wielokrotnie przytaczana „cebula Boltego” (Bolte–Zwiebel) z szerokim brzuchem klasy średniej<sup>23</sup>, nieco mniej znany „domek Dahrendorfa” (Dahrendorf–Häuschen) z szeroką podstawą i spiczastym dachem<sup>24</sup>: wszystkie te obrazy wyznaczające socjologiczne postrzeganie struktury nierówności społeczeństwa Republiki Federalnej, przy całym swoim zróżnicowaniu, zawsze stanowiły również odseparowanie od upolityczniającej diagnozy nierówności stawianej przez marksizm, albo też ochoczo w ten właśnie sposób przyjmowane były w debacie publicznej. Tak więc z jednej strony bez polaryzacji wcale nie byłoby tak, że nie widziano by polaryzacji; a jak najśluszej niestwierdzalna empirycznie polaryzacja sama w sposób realny stosuje się do tej diagnozy, przez co diagnoza ta sama staje się wkładem w uznawany za polaryzację spór, który jej zaprzecza. Dopiero gdy ten, naszkicowany tu jedynie skrótowo, paradoks zostanie rozwinięty, formuła mówiąca o nieuniknionej polaryzacji nabierze właściwego sensu.

---

<sup>22</sup> Schelsky, Helmut, *Wandlungen der deutschen Familie in der Gegenwart. Darstellung und Deutung einer empirisch-soziologischen Tatbestandsaufnahme* [Przemiany rodziny niemieckiej w czasach współczesnych. Przedstawienie i interpretacja empiryczno-socjologicznego stanu faktycznego.], Stuttgart: Enke 1954.

<sup>23</sup> Bolte, Karl Martin/Dieter Kappe/Friedhelm Neidhardt, *Soziale Ungleichheit* [Nierówność społeczna], Opladen: Leske 1974 (1966), str. 98.

<sup>24</sup> Dahrendorf, Ralf, *Gesellschaft und Demokratie in Deutschland* [Społeczeństwo i demokracja w Niemczech], München: dtv 1972, str. 97.